

# GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77  
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22  
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

## Marsz głodnych na Waszyngton

### Elektrownia, wodociągi i punkty strategiczne pod ochroną wojska

WASZYNGTON, 4 grudnia — (PAT.) — Wczoraj zakwaterowano 10.000 żołnierzy gwardji narodowej i strzelców marynarki wojennej wokół stolicy, w przewidywaniu nadejścia czołowych oddziałów zw.

„MARSZU GŁODNYCH“ których ukazania spodziewają tutaj się dziś, w niedzielę. Również 1750 policjantów i strażaków zostało postawionych w stan pogotowia. Dopóki uczestnicy marszu głodnych nie opuszczą Waszyngtonu, elektrownia, wodociągi i inne instytucje użyteczności publicznej i punkty strategiczne będą

PODDANE WZMOCNIENEMU DOZOROWI.

Miejscowe organizacje handlowe i obywatelskie odmówiły

**Zjazd legionistów**  
Pik. Sławek prezesem związku

WARSZAWA, 4.12. (PAT) — Toczyły się dalej obrady walnego zjazdu delegatów legionistów. Przez aklamację zjazd wybrał pik. Sławka prezesem związku.

Zjazd przyjął szereg rezolucji, m. in. następującą:  
„Związek zdając sobie sprawę z kryzysu gospodarczego oraz stwierdzając, że nie wszystkie warstwy biorą równomierny udział w walce z kryzysem, że część społeczeństwa można przyrównać do obrońców frontu, a część do dostawców wojennych, stwierdza, że ciężar kryzysu musi być rozłożony na wszystkie warstwy społeczeństwa. Posiadając dane, że pewna ilość ludzi bogatych przechowywa część majątku narodowego w bankach zagranicznych, stwierdza, że ten objaw w okresie ciężkiej walki gospodarczej musi być poczytywany za zdradę stanu i wzywa społeczeństwo do postawienia osobników takich pod pręgierzem powszechnej pogardy.

**Otwarcie gmachu polskiej Y. M. C. A. w Warszawie**

WARSZAWA, 4.12. (PAT). — Dziś w południe nastąpiła podniosła uroczystość otwarcia nowego gmachu własnego polskiej YMCA. Na uroczystość przybyli prezydent Pystor, ministrowie Jędrzejewicz, Hubicki i Ludkiewicz.

Nowy gmach YMCA jest dziełem arch. Jawornickiego. Zbudowany jest imponująco według najnowszych wzorów techniki. Koszt dotychczasowy budowy wynosi 3,200 tys. zł, z czego 2,600 tys. przypada na fundusz z Ameryki.

udzielenia schronienia dla uczestników pochodu.

**Splata długów proporcjonalna do zbrojeń**

WASZYNGTON, 4 grudnia — (PAT.) — Były sekretarz stanu

Colvi wystąpił z projektem spłaty długów międzynarodowych w splatach rocznych, proporcjonalnych do wydatków na zbrojenia w roku 1932, poniesionych przez różne państwa europejskie. Splata nastąpiłaby miała przez wypuszczenie między-

narodowej emisji bonów, w której udział wzięłyby wszystkie państwa europejskie, a więc i Niemcy. W kręgach międzynarodowych panuje opinia, że mogłoby to być urzeczywistnione przy znacznym zredukowaniu zbrojeń.

**Wszystkie prefensje do Francji**

PARYŻ, 4 grudnia. (Pat.) — Depesze nowojorskie w pismach francuskich informują zgodnie, że należy uważać za rzecz niewątpliwą, iż kongres sprzeciwi się udzieleniu moratorium narodom europejskim. Dzienniki amerykańskie, o ile przyjmują notę angielską dość życzliwie, o tyle do Francji odnoszą się surowo. Francji zarzuca się, że wycofała swe złoto ze Stanów Zjednoczonych i że odmówiła współpracy ze Stanami w sprawach konferencji rozbrojeniowej oraz w sprawach Dalekiego Wschodu.

## Syn prezydenta Austrii

pobity do krwi podczas bójek studenckich

WIEN, 4 grudnia. (Pat.) — Powtórzyły się tu bójki między studentami katolikami a hitlerowcami. Wielu studentów katolickich pobito do krwi, między innymi syna prezydenta republiki Miklasa. W związku z tem studenci katolicki uchwilił wyrazić z organizacji studenckiej „Deutsche studentenschaft“. Rozbiecie tej organizacji jest ważnym faktem w życiu akademickim Austrii.

„Reichspost“, omawiając uchwale studentów katolików, zauważa, że współpraca między obu grupami stała się niemożliwą od czasu zwłaszcza, gdy emisarjusz narodowo-socjalistyczny z Niemiec usiłowali za wszelką cenę rozbić organizacje studentów katolików.

WIEN, 4 grudnia. (Pat.) — Po demonstracji, jaka miała miejsce z powodu otwarcia zjazdu niemieckiej organizacji stu-

denckiej, doszło do starcia pomiędzy poszczególnymi grupami studentów. Organizacja studentów katolików urządziła na uniwersytecie manifestację protestującą, przyzem ponownie nastąpiło starcie pomiędzy studentami katolikami a studentami narodowo-socjalistycznymi. Wielu studentów katolików pobito do krwi. Niektórych z nich musiało zabrać pogotowie ratunkowe.

**Nagły zgon hr. Przeździeckiego**

Z Warszawy donoszą: Dyplomacja nasza poniosła ciężką stratę: nocy wczorajszej zmarł nagle ambasador polski przy Kwiryale s. p. Stefan hr. Przeździecki

**Masowe aresztowania w związku z napadem w Gródku**

LWÓW, 4.12. (PAT) — W związku z napadem w Gródku Jagiellońskim organa bezpieczeństwa dokonały dziś licznych aresztowań szeregu osób we Lwowie i Drohobyczu.

**Posłowie komunistyczni w więzieniu greckim**

ATENY, 4.12. (PAT) — Aresztowano tu dziś dwóch posłów komunistycznych za podburzanie do strejku. Obecnie przebywa w więzieniu siedmiu posłów komunistycznych na ogólną liczbę 10. Prokurator wydał nakaz aresztowania komisji funkcyjarskiej państwowych za naklanianie do strejku.

**Niema środków zwalczania wojny chemicznej i bakterjologicznej**

GENEWA, 4.12. (PAT) — Rzecznicy i uczeni, do których zwróciła się komisja do spraw wojny chemicznej i bakterjologicznej, złożyli jej sprawozdanie, stwierdzając, że niema żadnych praktycznych środków, któreby mogły zakazać skuteczne przygotowania do wojny chemicznej i bakterjologicznej. Orzeczenie wskazuje na to, że wszystkie zarządzenia częściowe lub kontrola pozostają w praktyce bezskuteczne.

## Znow ekscesy w Częstochowie

Policja rozpendziła pochód antyżydowski przy pomocy gumowych pałek

CZĘSTOCHOWA, 4 grudnia. (PAT.) — Dziś w godzinach rannych powtórzyły się próby urządzania ekscesów antyżydowskich.

O godz. 10 rano w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę tra-

gicznie zmarłego studenta Grotkowskiego. Po nabożeństwie uformował się na jednej z boecznych ulic pochód, złożony z około 400 osób. Pochód ten z okrzykami antyżydowskimi przeszedł do zbiegu ulic Anny Marji i Al. Wolności, gdzie za-

stąpił mu drogę silny oddział policji. Ponieważ tłum nie usłuchał wezwania do rozejścia się, policja rozpendziła tłum, używając pałek gumowych. Aresztowano szereg osób, m. in. redaktora miejscowego tygodnika, niejakiego Rutkowskiego.

## Gabinet Schleichera gotów

13 osób rannych w trakcie starć hitlerowskich

BERLIN, 4.12. (PAT) — W dniu dzisiejszym prezydent Hindenburg podpisał dekrety nominacyjne, zatwierdzające na dotychczasowych stanowiskach min. gospodarki dr. Warnbolda, oraz min. wyżywienia i rolnictwa Brauna. Tem samym stał gabinet gen. Schleichera została skompletowana. Wejście obu ministrów do rządu nastąpiło na skutek pewnego kompromisu między przedstawicielem interesów agraryjczy Braunem, a Warnboldem, który jako rzecznik wielkiego przemysłu, zwalczał politykę komingentów i autarchji.

**Odroczenie Reichstagu**

BERLIN, 4.12. (PAT) — Bieżący tydzień polityczny staje pod znakiem otwarcia Reichstagu. W dniu jutrzejszym odbędą się narady frakcji parlamentarnych. Rząd chciałby doprowadzić do zgody partji na odroczenie Reichstagu niezwłocznie po wyborze prezydium i wygłoszeniu deklaracji programowej kanclerza Schleichera. W pewnych kręgach panuje przekonanie, że rząd w swych planach natrafi na opór frakcji narodowo-socjalistycznej, która odbędzie tylko decydujące posiedzenie pod

przewodnictwem Hitlera, przybyłego dziś do Berlina.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath wyjechał dziś do Genewy.

**Walki pod Hamburgiem**

BERLIN, 4.12. (PAT) — W okolicach Hamburga w Nadrenji doszło dziś do krwawych starć między 200 narodowymi socjalistami, udającymi się na ćwiczenia sportowo-wojskowe, a grupą reichsbannerowców. Po obu stronach padły strzały. Rannych jest 13 osób, tak po jednej jak i po drugiej stronie.

# Zniesienie granic celnych i gospodarczych

spowoduje, że znikną wojny z widowni europejskiej

Państwo powinno stanowić formację wyłącznie kulturalną

Wywiad gdańskiego korespondenta „Głosu Porannego” z królem skrzypków Bronisławem Hubermanem

Korespondent nasz odwiedził Bronisława Hubermana w mieszkaniu generalnego komisarza Rzplitej Polskiej p. min. Pappee, który gościł mistrza z okazji jego koncertu w Gdańsku.

Gdańsk, w listopadzie. Willa p. min. Rzeczypospolitej Polskiej Pappee. Przyjmuje nas pani Pappee.

— A to pan z prasy?  
— „Głos Poranny” w Łodzi.  
— Pan chciałby porozmawiać z panem Hubermanem — proszę chwileczkę zaczekać.  
Po minucie wraca pani Pappee w towarzystwie sympatycznego p. Schulze, stałego akompaniatora Hubermana.

— P. Huberman — wyjaśnia po niemiecku p. Schulze — jest w tej chwili zajęty — słucha gry młodego skrzypka polskiego, Schenkera.

Dopiero wówczas zwróciłem uwagę na płynące z oddali tony boskiej „Chaconne” Bacha.

Espryt dziennikarskie każe mi porozmawiać z pianistą, który okazał się godnym, by siedem już lat akompaniować królowi tonów.

— Cóż pan sądzi o modernistach? — pytam.

— Uważam muzykę „moderne”, za oplakania godny objaw. Kompozycje przeważniej części młodych autorów są świadectwem ubóstwa inwekcji, są sztucznym wywoływaniem efektów atonalnych i raziących ucho nie-snoha! Znane jest typowe powiedzenie Straussa do Hindemitha: „Dlaczego komponuje pan atonalnie — przecież pan jest zdolny”.

Rozmawiając zbliżamy się powoli do drzwi, poza którymi unosi się duch wielkiego Kantora z Bonn.

Wprawna ręka doprowadza kantylenę do końca. P. Schulze otwiera drzwi i wprowadza mnie do salonu.

— Ten pan jest przedstawicielem z łódzkiej prasy.

Mistrz unosi się z fotelu, czło zmarszczone — widać, że wielki umysł muzyczny pracował.

— Chciałby pan ze mną porozmawiać? Proszę tu jeszcze chwileczkę zaczekać.

Siadam i obserwuję... W głębi rokoju stoi p. Schenker, młody, może dwudziestoletni, przystojny mężczyzna. Po chwili salon napelniają gorące i majestatyczne tony 5-ej sonaty Bacha.

Mistrz, zagłębiony w fotelu, oparł głowę na dłoniach, patrzy przed siebie... Krytykuje. Skrzypek skończył. Czeka na wyrok.

— Bardzo dobrze; u kogo pan studiował muzykę? — u Rosiego? — bardzo dobrze. Pan posiada piękny ton, bardzo dobrą technikę, gra pan bardzo muzykalnie — bardzo dobrze, wysoka klasa...

Rozmowa muzyków schodzi

na tory techniczne, dla zwykłego śmiertelnika niedostępne.

Zegnamy p. Schenkera. Mistrz życzy skrzypkowi powodzenia i wyraża nadzieję, że niezadługo usłyszy nazwisko Schenkera na szerokim świecie.

Mistrz tonów zwraca się do mnie:

— Jestem ogromnie zmęczony — mówi na wstępie ofiara ciekawości reporterskiej. — Przygotowywałem się wczoraj do koncertu siedem godzin bez przerwy, a Nokturn Szymanowskiego zacząłem ćwiczyć poraz pierwszy w godzinę przed koncertem.

— A dokąd mistrz udaje się bezpośrednio z Gdańska?

— Do Królewca, potem Lipska, Monachjum i t. d.

— Co mistrz sądzi o publiczności gdańskiej?

— Jest ona jedną z najmniej muzykalnych.

— A łódzka?

— Ta jest jedną z najlepszych i najmuzykalniejszych.

W tem miejscu urywa mój interlokutor zdanie i pyta:

— Czy tam u was znają moją najnowszą książkę

„Ojczyzna Europa?”

Rolę się zmieniają — pytający staje się pytany.

— Mam wrażenie, że tak — odpowiadam — bo nasz dziennik zamieścił nawet wyjątek z pańskiego dzieła — i nie dając za wygrane, ja zadaję pytanie:

— Od kiedy mistrz zajmuje się polityką?

— O, dość dawno, od czasu mej podróży po Stanach Zjednoczonych. Mogę o sobie zresztą powiedzieć, że jestem niegorszym ekonomistą i politykiem, aniżeli skrzypkiem.

— Czy idea paneuropejska przez mistrza propagowana ma w obecnej chwili szanse powodzenia?

— Owszem, choć to trudna droga. Obecnie będziemy mieli już nasze partie i przedstawicieli w parlamentach różnych państw.

Musimy się organizować. Tak, jak na początku miał Mahomet tylko dwu zwolenników swej nauki: siebie i swą siostrę, tak Callerghi miał siebie i swą żonę. Obecnie Panerropa posiada już wiele tysięcy zwolenników.

— Czy mistrz zgadza się we wszystkich punktach z Callerghim?

— Nie! Uważam drogę, po

której on kroczy, za błędną.

Nie można przy pomocy skazanego na stracenie „ancien regime” stworzyć nowego porządku

— pozatem należy zwrócić uwagę na szersze masy — o tem Callerghi nie myśli.

— Co mistrz sądzi o projekcie Herriot’a, armii międzynarodowej?

— Jest to bardzo ładny projekt i gdyby został zrealizowany, mógłby się stać podstawą Paneuropcy.

— A co pan sądzi o lidze na rodów i konferencjach rozbrojeniowych?

— To wszystko szopka! Liga narodów jest absurdem z całym pomysłem interwencji i t. d. Genewa przypomina mi kościół średniowieczny, dokąd chodzono po rozgrzeszenie, a by temwięcej i bezkarniej grzeszyć w domu własnym.

— Jak sobie mistrz wyobraża Paneuropę? Czy na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki?

— Paneuropa, nauczona doświadczeniem, chce wziąć od amerykańskich stanów jedynie to, co najlepsze — a więc konstytucyjną federację, chce wprowadzić wysokie wynagrodzenia i obniżyć koszty produkcji.

— A jak to osiągnąć?

— Przez zniesienie granic celnych i gospodarczych. Znikną wtedy i wojny z widowni europejskiej, bo

nienawiść między sąsiadami nie jest wynikiem różnic rasowych czy narodowościowych, ale jest wynikiem interesu.

Przykład: Szwajcaria, gdzie obok siebie żyją w zgodzie francuzi, niemcy i włosi. Stworzyły między nimi granicę, a sąsiedzi rzucają się na siebie, jako najzacieklejsi wrogowie. A jakim dosadnym przykładem są dzieje byłych zaborów w Polsce? Człony tego samego narodu, rozdzielone granicami, zwalczały się nawzajem... a motorem ich walki był interes...

— Jak sobie mistrz wyobraża poszczególne państwo, czy stan w Paneuropie?

— Państwo traci swe dotychczasowe, absurdalne znaczenie, oparte na mitach historycznej gospodarczej, a stanowiącej mały tylko formację kulturalną!

— A więc znowu granice?

— Owszem, ale granice kulturalne nie pokrywają się z dotychczasowymi, dowodem na to, niechaj będzie Szwajcaria gdzie taki Boecklin, Meyer, tworzą w duchu kultury niemieckiej, a Rousseau, Darcrose, Honegger należą do najczystszej kultury francuskiej...; patriotyzmem będzie jedynie przywiązanie do kultury.

Tak, jak obecnie bawarczyk kocha przede wszystkim Bawarię, a jest przytem patriotą niemieckim, tak i paneuropejczyk kochać będzie swą kulturę, a będzie przytem patriotą europejskim.

Np. ja jestem przede wszystkim patriotą polskim, bo przynależę do polskiej kultury i w niej się wychowałem, ale jestem również patriotą europejskim.

Tu mistrz dał się ponieść swej myśli i ciągnął dalej, a szczerze przekonania płynęła z ust wielkiego człowieka;

— Tworzenie Paneuropcy jest nakazem chwili. Dość absurdów! Człowiek, strzelający poza granicę swego państwa — jest bohaterem; niech strzeli w jego granicach — jest mordercą.

Precz z ciłmi, zbrojeniami, granicami!

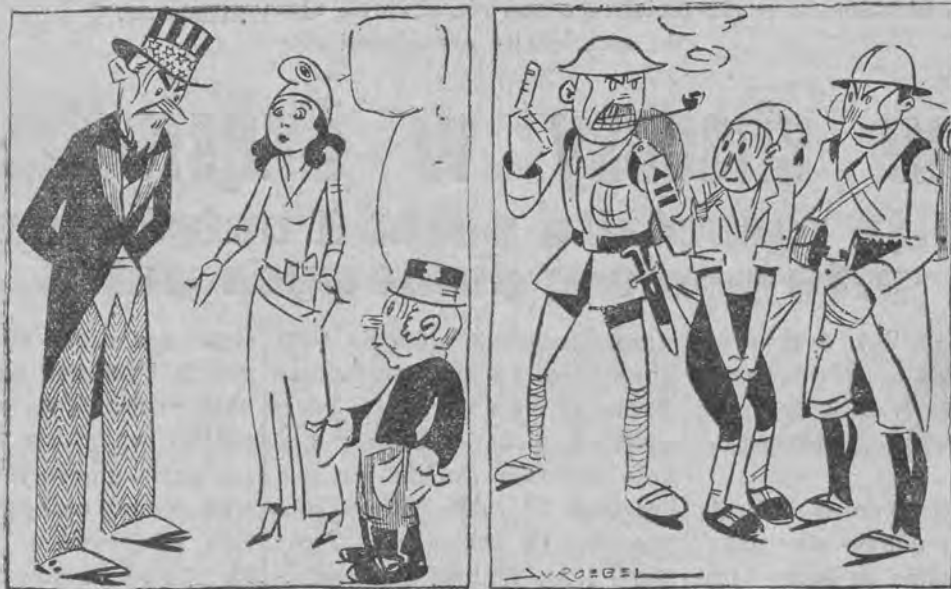
Paneuropa jest trudnym celem, ale jeszcze trudniej będzie utrzymać Europę w dzisiejszej formie — a raczej w obecnym chaosie.

Paneuropa nie jest marzeniem idealistycznym. — Paneuropa jest „conditio sine qua non”.

Na tem kończymy rozmowę. Wyrażamy nadzieję rychłego ujrzenia mistrza w Łodzi i znanym królu skrzypków.

J. B.

## Karykatura niemiecka



usiłująca, przedstawić krzywdę, jaka się stała Rzeszy, którą Anglja i Francja obrały do suchej nitki, aby następnie odmówić Ameryce placenia długów.

W rolach gł. urocza  
**Irene Dunne**  
i czarujący  
**John Boles**  
Od jutra  
**Grand Kino**

**BOCZNA ULICZKA**

Dźwiękowy  
**KINO**  
**CZARY**  
Dziś i dni następnych!

Poraż pierwszy w Polsce! 100-proc. dźwiękowiec  
**Zwycięska Horda Indian**  
W rolach głównych: Niewolnica Indian, piękna  
**Fay Wray**, w roli niezwykłego bohatera Zachodu **Ryszard Arlen**  
Ceny miejsc niepodwyższone! **Początek o g. 4 po poł.**

Nadprogram: Ulubieniec publiczności  
**Harry Liedtke**  
w szampańskiej 12-aktowej komedji  
**Kapitan Marynarki**  
Na pierwsze seanse wszystkie miejsca po 50 gr.

Nowy wiceprezes N.I.K.



Naczelnik wydziału personalnego N. I. K. p. Stanisław Okoniewski mianowany został wiceprezesem N. I. K.

Król szwedzki Gustaw V



obchodzi 8 grudnia 25 rocznicę wstąpienia na tron.

Śmierć ambasadora Francji

PARYŻ, 3.12. (PAT) — Dziś w nocy zmarł tu ambasador francuski w Rzymie, Beaumarchais.

# Walka z antysemityzmem

Bernard Lecache opowiada paryskiemu koresp. „Głosu Porannego” szczegóły działalności „Światowej ligi”, której jest prezydentem

Paryż, w listopadzie.

Fale zoologicznego antysemityzmu coraz szerzej rozlewają się po świecie. Kryzys przeorał glebę, na której bujnie wzrasta chwast „socjalizmu głupich”. Obok krajów „barbarzyńskich”, „kulturalne” Niemcy i niemniej „kulturalna” Austria. Obok „ciemnych” mas — „elita” społeczeństwa — młodzież akademicka. Reakcja społeczna skwapliwie wykorzystuje „argument żydowski” w walce o duszę mas. Zrozpaczone, zdezerjentowane, przygnębione ciężarem kryzysu mas drobniomszczaństwa, chłopstwa i inteligencji pracującej padają nierazko łupem demagogii antysemitycznej.

Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek, walka z antysemityzmem wychodzi poza ramy kwestii wewnętrzno-żydowskiej (o ile wogóle sens czynić tego rodzaju rozróżnienie), staje się problemem międzynarodowym. Dzisiaj bardziej, niż kiedykolwiek niebezpieczeństwo antysemityzmu zaniepokoić powinno światłą opinię społeczną, postępowy odłam społeczeństwa.

W tych dniach odbyły się obrady w Paryżu światowego i krajowego zjazdu „Międzynarodowej ligi walki z antysemityzmem”.

Korzysając z okazji, zwróciłem się do prezydenta ligi, znane francuskiego pisarza i dziennikarza, naczelnego redaktora wielkiej gazety paryskiej „Paris - Soir”, p. Bernarda Lecache, z prośbą o udzielenie mi bliższych informacji co do charakteru i działalności „Międzynarodowej ligi walki z antysemityzmem”. Po wielu tarapatkach zastałem p. Lecache’a w redakcji „Paris - Soir”, mieszczącej się (nie wymawiając nikomu) aż na piątym piętrze wielkiego gmachu, zajmowane

go wspólnie przez redakcję, administrację i drukarnię „Paris Soir” i „Paris - Midi”.

Pytam przedewszystkiem „ideowe i organizacyjne oblicze ligi.

— Stworzyliśmy — odpowiada p. Lecache — ligę przed czterema laty przedewszystkiem na terenie Francji, mimo, że właśnie u nas antysemityzm daje się najmniej we znaki. Po siadamy dziś w samym Paryżu przeszło 10 tysięcy członków, wśród nich szereg wybitnych przedstawicieli świata politycznego, literackiego i t. d. Posiadamy poza tem sekcje w szeregu innych krajów m. in. w Niemczech, Czechosłowacji, Ameryce, Egipcie, Algierze etc. Prezydentem honorowym organizacji światowej jest prof. Albert Einstein. W szeregach naszych przyjaciół i współpracowników liczymy ludzi tej miary, co: H. G. Wells, Romain Rolland, Zygm. Freud, Francesco Nitti, Ed. Herriot, Daladier, L. Blum, Maksym Gorkij, Shaw, v. Basch i wielu innych.

Jak wynika z samej nazwy, mamy na celu zwalczanie antysemityzmu, ale zaznaczyć muszę, że nie jesteśmy organizacją wewnątrzno-żydowską, lecz międzynarodową, albo raczej ponad-narodową i ponad-konfesyjną. Łączymy w naszych szeregach żydów i nie-żydów, wszelkich narodowości i wyznań, o ile tylko pragną nam dopomóc w naszej walce. Nie jesteśmy też złączeni z żadną partią polityczną. Nie pytamy nikogo o paszport polityczny, lub światopoglądowy.

Walkę z antysemityzmem pojmujemy, jako część szerszej walki przeciw wszelkiemu uciskowi narodowemu lub rasowemu, skądkolwiek by wypływał i przeciwkomuśkolwiek byłby wymierzony. Walczymy o zbliżenie narodów i ras, domagamy się „prawa do życia” — „droit de vivre” — dla wszystkich bez różnicy koloru skóry, języka, przynależności narodowej. Jesteśmy jednocześnie zdecydowanymi pacyfistami, chociażby z tego względu (naturalnie nie tylko dlatego), że wojna — to z konieczności — wzrost szowinizmu, nienawiści narodowej, antysemityzmu.

— Czy liga wzięła udział w amsterdamskim kongresie walki z wojną?

— Owszem, ale w charakterze obserwatora. Musimy być wszędzie, gdzie się toczy walka o pokój. Byliśmy również re-

prezentowani na kongresie międzynarodowym w Wiedniu za pośrednictwem naszego przyjaciela p. Lucien Le Fayer.

Jeśli chodzi o mnie osobiście, o mnie, nie jako przedstawiciela i prezydenta ligi, ale jako osobę prywatną, to pracuję czynnie w ruchu amsterdamskim jako członek krajowego i międzynarodowego komitetu naczelnego walki z wojną.

Wracając do działalności ligi, walki z antysemityzmem wskazać muszę na jej różnorodność. Prowadzimy akcję uświadamiającą i propagandową, demaskujemy kalumnje i demagogię antysemitów, informujemy prasę, wydajemy broszury i własny organ (właściwie sekcja francuska) pod nazwą „Le droit de vivre” — „Prawo życia” przy wspólnym działaniu najwybitniejszych francuskich pisarzy i działaczy jak: Rom. Rolland, Victor Margueritte, Georges Pioch i in. Urządziliśmy setki publicznych zebrań i wieców pod hasłem walki z antysemityzmem i walki o pokój.

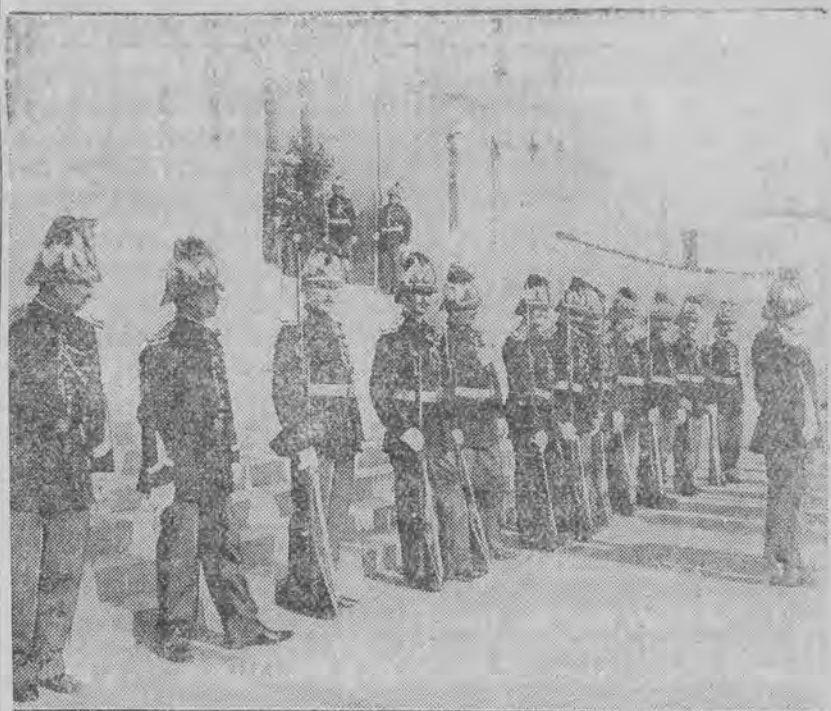
Obok działalności uświadamiającej prowadzimy, że tak powiem, akcję interwencyjną. Interwenjujemy w razie potrzeby u odnośnych rządów, w

parlamentach lub ciałach międzynarodowych, np. lidze naodów. Trudno wymienić po porządku wszystkie nasze interwencje i akcje. Wskażę panu chociażby na interwencję naszą w sprawie obrony ludności żydowskiej przed groźbą pogromów w Rumunii, u ówczesnego prezesa gabinetu ministrów p. Aleksandra Vaida Voivody. Pan Voivoda przyrzekł nam wówczas, że w czasie jego rządów pogromy nie będą miały miejsca. I rzeczywiście, przyrzeczenie zostało dotrzymane. Dziś p. Voivoda znajduje się w dymisji. Co będzie dalej, zobaczymy. Interwenjowaliśmy również skutecznie w Tunisie i w Salonikach. W roku 1929, w czasie krwawych wypadków palestyńskich, brałem osobiście udział w pertraktacjach między żydami i arabsami. Udało się nam zdobyć przyjaciół wśród arabsów, zarówno w Palestynie, jak i w Egipcie, i Algierze.

Pozatem prowadzimy szeroką pracę w dziedzinie walki o prawo azylu dla emigrantów żydowskich w poszczególnych krajach i na terenie międzynarodowym

S. Bańda.

Monaco likwiduje armie



Ze względów oszczędnościowych księstwo Monaco wzięło się zmuszone zlikwidować swoją malowniczą armię, składającą się z 3 oficerów i 71 żołnierzy. Jest to skutek kurczących się stale wpływów kasyna w Monte Carlo, które pokrywało lwia część państwowego budżetu.

Maquillage zł. 2

Institut de Beauté  
**POMA**

6-go SIERPNIA Nr. 3, II piętro, front  
Tel. 204-91

Godziny przyjęć: 10—2 i 4—7 popoł.

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Niezawodne wskazówki w dziedzinie pielęgnowania cery.

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr  
**SPLENDID**  
Narutowicza Nr. 20.  
Dziś i dni następnych!  
Początek o g. 4-ej  
Passe partouts i bilety wolnych wejść nieważne.

Najprzystojniejszy amant  
**Charles Farrel** ● **Janet Gaynor**  
w superfilmie produkcji FOXA 1933 r. pt.  
**Błękitna Rapsodia**  
Aparatura Western Electric.

„LUNA”  
Dziś i dni następnych!  
Passe-partouts, bilety bezpłatne i logowe nieważne do odwołania

Najweselszy film świata, przewyższający o niebo sławnego C. K. Feldmarszałka, film, który przed miesiącem wyświetlał jednocześnie dwa największe kina stolicy p. t.  
**Król-to ja** W rol. gl. niedościgniony komik, król czołofeski, władca królestwa śmiechu, genialny  
**Vlasia Burian**  
Nadpr.: Aktualności krajowe oraz tygodnik dźwiękowy. Początek o 4, w sob., niedz. i święta poranki o g. 12-ej

### Czy wolno chirurgowi zostawić ręcznik w brzuchu pacjenta?

Onegdaj odbył się przed jednym z trybunałów w Budapeszcie proces wdrożony przez Małgorzatę Kalman, żonę pastora ewangelickiego, przeciwko prof. dr. Beh Mező. Prof. Mező przeprowadził na pani Kalman przed trzema laty trudną operację brzuszną. Operacja nie miała widocznie żadnego skutku, tak że pani Kalman musiała się niedawno poddać nowej operacji. Okazało się przytem, że prof. Mező pozostawił w jamie brzusznej ręcznik szeroki 57 cm. i długi na 70 cm. Przy tej drugiej operacji wydobyto ten ręcznik. Pani Kalman domaga się obecnie odszkodowania w kwocie 20,000 pengő. Prof. Mező zważył winę na swą asystentkę, która powinna była usunąć wszystkie przy operacji używane utensylja, a zresztą powołał się na to, że tego rodzaju „przypadki” często się zdarzają. Rozprawę odroczone, by zasięgnąć opinii rzeczoznawców.



Minimalne zużycie prądu (godzina 2 i pół grosza)

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych na rafy i za gotówkę

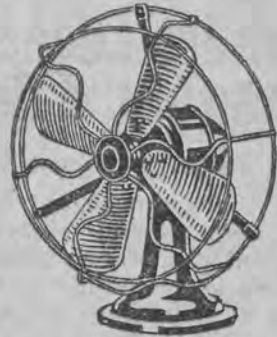
W Sklepie Elektrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

### SZYBA WYSTAWOWA NIGDY NIE ZAMARZNIĘ ANI MGŁĄ NIE ZAJDZIE

jeśli w witrynie pracować będzie

### Wentylator-Wiatraczek



## Niezwykłe koleje życia

Autor polski—rewolucjonista irlandzki—albański mąż stanu

Zmarł w Warszawie Kazimierz Dunin - Markiewicz, autor dramatyczny, jedna z najbardziej popularnych postaci na gruncie warszawskim, ostatnio urzędnik konsulatu Stanów Zjednoczonych w Warszawie.

Zanim ś. p. Kazimierz Dunin-Markiewicz stał się pisarzem dramatycznym, przeżył niezwykle koleje życia, które zarówno dla niepojętego temperamentu życiowego, jaki posiadał, jak dla kapitalnego wyglądu zewnętrznego (olbrzymi wzrost, znakomita postawa, tubalny głos), pasowały go na polskiego „Gaskończyka”.

Po odziedziczeniu magnackiej fortuny i olbrzymich majątków na Podolu, po wyszumieniu się jako huzar rosyjski, ukończeniu Kijowskiej szkoły malarstwa ś. p. Kazimierz Dunin - Markiewicz udaje się do Paryża na studia artystyczne. Czemu był okres pobytu Dunin - Markiewicza w Paryżu dobrze pamiętają ci, którym dane było widzieć tego niekoronowanego króla polskiej cyganerii artystycznej w czasach hen, daleko

przedwojennych. Nie było takiego artysty, studenta, czy zwykłego łazika - polaka, który nie zaczerpnąłby z bezdennej skarbnicy dobroci i dobytku ś. p. Kazimierza Markiewicza.

W Paryżu w 1900 roku poznał słynną rewolucjonistkę irlandzką Miss Constance Georgine, jedną z pierwszych bojowniczek o niepodległość Irlandji. Szumny Paryż zostaje zamieniony na stolicę „zielonej wyspy” — Dublin.

### Odczyty radiowe

Dnia 8. 12 o godz. 16.45 znany przyrodnik prof. St. Sumiński zastanowi się nad właściwościami i cechami zwierząt drapieżnych w prelekcji p. t. „Przed klatką tygrysa”.

Dnia 9. 12 z cyklu odczytów „Świat przez radio” — prezes Henryk Gruber wygłosi odczyt p. t. „Pieniądz i kapitalizacja”.

Dnia 10. 12. o godz. 16.40 przed mikrofonem wileńskim zabierze głos znakomity pisarz i badacz kultury duchowej, prof. M. Zdziechowski, który w odczycie p. t. „Przyczyny zwycięstwa bolszewików w roku 1917” oświetli podłoże psychiczne i stan umysłów społeczeństwa rosyjskiego na tle którego dokonał się przewrót bolszewicki w październiku 1917 r. (r)

Tam Dunin zakłada wraz z żoną „wyzwoiony teatr irlandzki”, co pochłania olbrzymią część jego majątku. Jakie koleje losu sprawiły, że w parę lat później ś. p. Dunin - Markiewicz znalazł się, jako jedna z najwybitniejszych postaci na dworze księcia Wida, operetkowego króla Albanji, — Bóg raczy wiedzieć.

Dzisiejsi dygnitarze albańscy pamiętają jego nieprawdopodobne wyczyny w Durazzo. Tuż przed wojną ś. p. Markiewicz wraca do kraju i rozpoczyna swoją działalność w roli pisarza scenicznego bardzo podatnym debiutem, jako autor „Dzikich Pól”, wystawionych w Teatrze Polskim. Z kolei następują inne sztuki, wśród których komedia pod tytułem „Marta” była najlepszą.

Żył lat 68 — przeżył życie niezwykle i bujne.

### Rekord Gdyni 65 statków w jednym dniu

Z Gdyni donoszą: O znacznym ożywieniu ruchu w porcie Gdyni w czasach ostatnich świadczyć może, że dnia 26 listopada r. b. stały w porcie przy nabrzeżach jednocześnie 52 statki, zaś w dniu 28 listopada r. b. zarejestrowano w porcie rekordową, nienotowaną dotychczas ilość, 65-ciu statków. W roku ubiegłym największa ilość statków w jednym dniu wynosiła 63.

WŁOZ. PIOTRKOWSKA  
**Włisze 100**  
Kam. Gazetowych  
Prospektów  
Cenniki, projekty reklamowe  
Złoty, srebrny, kolorowy  
Złoty, srebrny, kolorowy

**„CASINO”**  
Arcydzieło  
Józefa von Sternberga  
**Blond Venus**  
w roli głównej:  
**Marlena DIETRICH**  
Uwaga: Poraz pierwszy od „Marokka” Marlena Dietrich śpiewa przebojowe piosenki po francusku, angielsku i niemiecku  
Nadprogram: Dźwiękowy tygodnik Paramountu i aktualności krajowe  
Początek o g. 4-ej



**Nenita Kwiat Hawanny**  
W ojczyźnie rumbi, na egzotycznej wyspie Kubie rozkwita sielanka niezwykłej miłości.  
**Lawrence Tibbett i Lupe Velez** śpiewają najpiękniejsze rumbi i pieśni tego egzotycznego kraju.  
Reżyserja W. S. Van Dyke'a

## OFERTA

Ellen leżała na niskiej sofce w pokoju zalanym przyćmionem światłem matowej lampy. Było cicho dookoła i tylko od czasu do czasu gwałtowny ruch ręki powodował szelest papieru.  
Czytała już od kilku godzin. Na niskim stoliku leżał stos listów. Koperty były białe, niebieskie, różowe, pachnące najrozmaitszymi zapachami, o napisach prostych, gładkich, wypleszczonych, grymaśnych i wykaligrafowanych.  
Czytała list za listem. Rzuciła okiem na kopertę, zastanawiała się chwileczkę i czytała pismo.  
Były to odpowiedzi na jej ogłoszenie, które umieściła w jednym z wielkich dzienników tej treści: „Młoda, przystojna, inteligentna brunetka poszukuje przystojnego młodzieńca, celem zawarcia znajomości i wspólnego spędzenia wieczorów. Proszę o załączenie fotografii. Nadesłać oferty pod...”  
Zebrala się spora paczka odpowiedzi. Teraz, leżąc na miękkiej sofce, otulona gestym obłokiem dymu papierosów, czytała Ellen listy i oglądała fotografie.  
Listy były monotonne w tym samym stylu.  
Przeglądała fotografie wielu, wie

lu mężczyzn o silnych, brutalnych rysach, o dobrze rozwiniętych mięśniach. Wielka porażka bezmyślnego męskiego mięsa.  
Znużona sięgnęła po najbliższy list.  
Rzuciła okiem na kopertę. Napis — maszynowy. Rozdarła ją i poczęła szukać fotografii — lecz nigdzie jej nie znalazła.  
Zainteresował ją ten szczegół, wyciągnęła arkusz papieru listowego, usiadła na sofce i uważnie rozpoczęła czytać.  
„Szanowna nimfo!” — czytała pierwsze słowa nieznanego. — Wiem napewno, że będziesz sobie, Madonno leżała na sofce i ćmiąc papierosa, będziesz się delectowała usługami ofiarowanymi jej przez bezmyślną horde samców.  
Lecz nie o to mi chodzi, pisząc te słowa.  
Chcę ci powiedzieć, że daleki jestem od chęci rywalizowania o Ciebie. Nie mam najmniejszego zamiaru zawierania znajomości z Tobą, ani chęci korzystania z Twoich wdzięków i łask. Ja cię doskonale znam i rozumiem.  
Nudzą Cię już Twoi znajomi, nudzą i zabijają Cię w domu, nudzą jest

Twoje otoczenie i beżbarwne Twoje życie. Chcesz wyrwać się z tego bezmyślnego wegetowania domowego kociałka. Chcesz poszukać jakichś specjalnych wrażeń, chcesz brać udział w romantycznych przygodach.  
Wybiorę sobie — myślisz — jakiego sameca, rosnącego, silnego, dzikiego o czarnych płomienistych oczach, silnych ramionach, ten młoty porwie swą szaloną, namiętną miłością.  
Będę się plawiła w rozkoszy, ulecimy daleko, nęcące, puste ustroja rozbrzmiewać będą pieśnią mego szczęścia i tryumfu i dni będą pędziły w upojeniu i zdala od ludzi...  
Prawda, że zgadłem? Tylko niech pani nie zaciska teraz pięści. (Ellen mimowoli spostrzegła, że zmieniła list i o mało go nie rozerwała) — i niech Pani spokojnie czyta dalej, chociaż rozumiem, że jest to dla Pani trudne.  
— Bezcelny! — wybuchła, lecz wyprostowała zmięte kartki i czytała dalej.  
— Ja panią pogardzam.  
Tak, pogardzam, świadomie mocno, tak, jak się pogardza czemś niskim, brudnym, szmatą.  
Ani pani bogactwa, ani wdzięk, ani szal — nietylko mnie nie obchodzi, ale przeciwnie, gardzę tem i pluję na to. Aż syczy!”  
W tem miejscu Ellen jęknęła. Czytała jednak dalej.

„I to musi Pani wysłuchać, własnymi oczyma przeczytać, w swym rozpalonym mózgu zobaczyć siebie jako, zdeptaną, kopniętą, niską.  
— Boże! — zawołała. Mimowoli zadzwoniła.  
Weszła pokojówka, cicho, niosąc wodę.  
Ellen wypija łyk i leżąc już prawie na puszystym dywanie, kończyła czytać.  
Wiem, że Pani okropnie, szalenie wścieka się teraz na mnie. W tej chwili napłulaby mi Pani w twarz, rzuciłaby się na mnie, jak na dzikie, wstrętne zwierzę.  
Całem mojem szczęściem jest to, że jestem od Pani daleko. Znajduję się bowiem za miastem, w willi Heinfrida, na pierwszym piętrze (na lewo dzwonek) i w swoim cichym gabinecie piszę do Pani ten list. (Według Pani — ohydny i wstrętny)”  
Nareszcie koniec.  
Dysząc opadła na dywan, ukrywszy twarz w dłoniach.  
Nerwowo spaż przeszedł w łka nie i ostatecznie wybuchnęła płaczem.  
Błogie, perliste łyki chłodziły jej licę.  
I ołaczac usnęła.  
\* \* \*  
Najazutrz w południe Ellen się obudziła.  
Spojrzała dookoła siebie i oczyma starała się odszukać kartki

wczorajszego listu.  
Na dywanie leżały tylko strzępy. Gorączkowo zaczęła zestawiać te brudne kawałki papieru. Lecz łyzy rozpuściły atrament i tylko po długim zestawianiu odczytała: — Willa za miastem... dzwonek na lewo. — Ani słowa więcej.  
Szybko się ubrała, bez pomocy pokojówki i wyszła na ulicę. Odesłała swój samochód do garażu, wynajęła pierwszą z brzegu dorożkę i kazała się wieźć za miasto.  
Długo błąkała się po zamiejskich zaułkach, dużo widziała willi, lecz swojej, szukanej, nie znalazła.  
Wróciła wieczorem do domu. Zapaliła ogień na kominku i wrzuciwszy do płomieni pozostałe strzępy, długo patrzyła na czerwone, ogniste języczki.  
\* \* \*  
Gdzieś za miastem, w gabinecie w willi Heinfrida, przez okno pa trzał na ulicę młody człowiek.  
Przez cały dzień śledził za pojazdami, lecz nie zwrócił uwagi na nędną dorożkarską budę.  
Wieczorem usiadł przy biurku i zamyslił się.  
Wtem ktoś dotknął lekko jego ramienia.  
— Przegrałeś Ernestie, nie przysła — Tak, przegrałem, — powtórzył mimowolnie.  
I. Eps.

**Wiadomości bieżące**

**Pomnik marsz. Piłsudskiego w Rudzie Pabjanickiej**

Rada grodzka BBWR. w Rudzie Pabjanickiej postanowiła wybudować pomnik marsz. Piłsudskiemu.

Protoktorat nad komitetem budowy objął p. starosta Rzewski i pomnik stanie już na wiosnę roku przyszłego. (b)

**Interwencja w Warszawie w sprawie sezonowców**

W dniu jutrzejszym wyjeżdża do Warszawy pp. prezydent Ziemięcki i wiceprezydent Rappalski, by interwenjować w ministerstwie opieki społecznej w sprawie pomocy dla sezonowców.

W delegacji wezmą udział również przedstawiciele związków i posłowie. (b)

**Armia bezrobotnych wzrasta Zamknięcie fabryki Grosłajta**

Onegdaj otrzymali wypowiedzenia wszyscy robotnicy firmy Grosłajta (Karola 11).

Wszyscy zredukowani w liczbie 200 robotników otrzymali zaświadczenia do funduszu bezrobocia.

Wypowiedzenia nastąpiły z powodu braku zamówień i fabrykę zamknęto na czas nieograniczony. (p)

**Mandaty karne za wskakiwanie i wyskakiwanie z tramwaju**

Od tygodnia kroniki pogotowia notują niezwykłą ilość wypadków tramwajowych z pasażerami.

Władze administracyjne postanowiły wznowić pobieranie mandatów karnych za wskakiwanie lub wyskakiwanie z tramwaju podczas biegu. (b)

**Noce dyżury aptek**

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: J. Koprowskiego (Nowomiejska 15); S. Trawkowski (Brzezińska 56); M. Rozenbluma (Śródmiejska 21); M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95); J. Klupka (Kątna 54); L. Czyńskiego (Rokicińska 52).

**Tragedia prostytutki**

„Lola Kikier“ po raz trzeci usiłowała popełnić samobójstwo

Leokadja Jędrzejczak, popularna na bruku łódzkim „Lola Kikier“ ma już swoją historję w kronikach pogotowia. Od chwili kiedy wypłynęła na szersze wody i dała się poznać ogółowi jako podejrzana o współudział w skrytobójczym zamordowaniu fotografa Wilczewskiego w jego atelier przy ul. Przejazdu, już trzykrotnie usiłowała popełnić samobójstwo i trzykrotnie w ostatniej chwili, przypadkiem, ratowana ją od niechybnej śmierci.

Jak wiadomo Lola Kikier po przeprowadzeniu dochodzenia policyjnego została uwolniona od zarzutu współdziałania w zabójstwie Wilczewskiego, ale umorzenie przeciw niej śledztwa nie uwolniło ją od ciągłych docinków koleżanek po fachu. Gdziekolwiek Lola pokazała się, towarzyszyły jej epitety morderczyny i złodziejki. prostytutka nie mogła sobie znaleźć miejsca, wreszcie zrozpaczona drwinami i wymysłami, usiłowała pozbawić się życia, wypijając większą dawkę sublimatu. Uratowano ją i po

kilku tygodniach znowu znalazła się na ulicy. I znowu zawiść spowodowała, że Lola Kikier poraz wtórny targnęła się na życie. Ocalili ją przechodnie, oddając pod opiekę lekarza szpitalnego.

Przed kilku dniami Jędrzejczakówna wyszła ze szpitala i stanęła na „posterunku“ przy zbiegu Śródmiejskiej i Zachodniej. Widocznie jednak sprzykrzyło jej się życie. Patrol policji, obchodząc rejon, znalazł w bramie przy ul. Zachodniej nr. 72 jakąś młodą kobietę, dającą słabe oznaki życia. Wezwano lekarza pogotowia, który przewiózł denatkę do szpitala w Radogoszczu. Tu lekarz skonstatował poważniejsze zatrucie sublimatem. Z papierów, znalezionych przy kobiecie, skonstatowano, iż jest to Leokadja Jędrzejczak, bezdomna prostytutka, Lola Kikier.

**Ulżyj nędzy bezrobotnych**

**Krwawa tragedia małżeńska**

Topór i nóż argumentem męża-pijaka

Dom przy ul. Kościuszki 12 (Nowe Chojny) był w dniu wczorajszym terenem krwawej tragedji.

W wspomnianym domu, mieszka z matką robotnica Anna Sułkowska. Przed rokiem Sułkowska odseparowała się od męża, znanego awanturnika i pijaka. Henryk Sułkowski wracał bowiem często do domu w stanie nietrzeźwym,

urządzał awantury, a całe zapracowane pieniądze przepijał.

Często nawet zwracał się do żony, by dała mu pieniądze na wódkę i hulanki. Młoda kobieta, początkowo wszystko cierpliwie znosiła, ale kiedy przebrała się miara i mąż przyszedł któregoś dnia nad ranem, urządzając straszną awanturę, uciekła do rodziców, u których zamieszkała.

Henryk Sułkowski przeniósł się do nowego mieszkania, przy ul. Wólczańskiej 129.

Kilkakrotnie zwracał się do żony, by do niego wróciła, obiecywał poprawę i wyrzeczenie się wódki. Prośby nie poskutkowały, zbyt dobrze znała Sułkowska usposobienie swego męża. Sułkowski szybko przeszedł do grózb,

pod wrażeniem których żyła ciągle Anna w trwodze o swe życie.

Tymczasem zemsta dojrzywała. Wczoraj Sułkowski zaprosił do siebie swego kompana, również znanego pijaka i awanturnika, Stefana Stawalskiego (Banko-

wa 12). Przy kieliszku wypowiedział swe żale i przedstawił mu plan zemsty.

Po omówieniu szczegółów dwaj przyjaciele udali się do mieszkania Sułkowskiej. Henryk zabrał ze sobą

toporek, a Stawalski nóż.

Mieszkanie było zamknięte. Napastnicy poczuli się dobijając, a wreszcie wyłamali okno i weszli do środka. Sułkowska leżała w łóżku, a przy stole siedziała jej matka - staruszka. Napastnicy

rzucili się na bezbronne kobiety, matkę skrepowali, a Annie za-

**Samobójstwo służącej na cmentarzu**

W dniu wczorajszym odwiedzający groby na Starym Cmentarzu katolickim przy ul. Ogrodowej znaleźli między grobami jakąś kobietę, dającą bardzo słabe oznaki życia. Zaalarmowano niezwłocznie lekarza pogotowia, który stwierdził silne zatrucie sublimatem i po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł denatkę w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego przy ul. Zagajnikowej.

Samobójczynią okazała się 36-letnia Marja Głębowska, zatrudniona w charakterze kucharki u pp. Rozentreter przy ul. 11 Listopada 71.

Głębowska w swoim czasie poznała młodego robotnika, z którym po świętach miała wstąpić w związek małżeński. Z nieustalonej dotąd przyczyny narzeczony nagle porzucił Głębowską, co tak podziało na nią, że postanowiła skończyć z życiem. (p)

**TEATR I MUZYKA**

Miejski; Dziś i jutro „Jim i Jill“ z Modzelewską.

Kameralny; Dziś „Hau-Hau“ ze Zniczem.

Jar; Dziś premiera „Karuzela Humoru“ (godz. 8 i 10 wiecz.)

**„DON PASQUALE“**

Dzisiaj o godz. 20,00 ogłosiła warszawska nadaż z własnego studia melodyjną operę Gaetano Donizetti'ego — „Don Pasquale“, należąca do najcenniejszych i najwspanialszych dzieł niezwykle płodnego włoskiego kompozytora, jakim był Donizetti. Choć sam temat opery i treść jest dość banalna, a przytem zawila, lecz całe znaczenie opery opiera się na wartościach tylko muzycznych — raczej wokalnych tak charakterystycznych dla opery włoskiej. Z tych względów „Don Pasquale“ stanowi wdzięczne pole dla popisu sztuki śpiewaczej. Operę przygotował kpt. Jerzy Sillich, czołowe partje odtworzą Olga Olgina, Bolesław Bolko, Janusz Popławski i August Wisniewski. (r)

**Nofalki**

Depresja gospodarcza dała się dotkliwie odczuć wiedeńskim artystom - malarzom. Nikt w Wiedniu ani nie kupuje, ani nie zamawia obrazów, skutkiem czego liczna rzesza artystów wiedeńskich skazana została na nędzę materialną. Aby zwrócić uwagę opinii publicznej na okropne stosunki, panujące w zawodzie malarskim, postanowili artyści wiedeńscy malować plakaty i afisze na murach domów. Grupy malarzy zajęły się na wozach ciężarowych na zgóry oznaczone miejsca i rozpakowawszy przyrządy malarskie, rozpoczęły gwałtownie malować na murach barwne plakaty, przedstawiające nędzę artystów i wzywające do akcji ratunkowej. Tłumy publiczności przyglądały się z zaciekawieniem tym poczynaniom. \* \* \*

Tegoroczną francuską nagrodę literacką im. Lasserre za całokształt działalności literackiej otrzymali bracia Marius i Ary Leblond.

Odnaczeni pisarze, jak wiadomo, są wielkimi przyjaciółmi Polski, której poświęcili szereg swych prac. W roku 1909 otrzymali nagrodę Goncourt'ów. \* \* \*

Komisja akademii nauk w Paryżu zaproponowała akademii przyznanie nagrody ks. Monaco w wysokości 100,000 franków ks. de Broglie. Ks. de Broglie był uprzednio odznaczony nagrodą Nobla. \* \* \*

**Co usłyszymy dziś przez radio**

12,10 Muzyka z płyt gramofonowych.

15,30 Płyty gramofonowe.

15,50 Płyty gramofonowe.

16,25 Lekcja języka francuskiego.

16,40 „Wędrowki ptaków“ — wygl. P. Juliusz Frydrychewicz.

17,00 Koncert popołudniowy.

18,00 Muzyka lekka.

19,20 Komunikat Izby przemysłowo-handlowej w Łodzi, repertuar teatrów.

19,30 „Na widnokręgu“.

20,00 Opera ze studja „Don Pasquale“ Donizetti'ego.

22,05 Skrzynka pocztowa techniczna.

22,20 Muzyka lekka z płyt.

23,00 Muzyka lekka z Adrji.

PONIEDZIAŁEK

22,20 Muzyka lekka z płyt.

23,00 Muzyka lekka z Adrji.

PONIEDZIAŁEK

**AUDYCJE ZAGRANICZNE**

Koeligs-wusterhausen (1635)

21,50 Fragmenty z Mszy H-moll J. S. Bacha.

Monachjum (533)

20,05 Koncert („Don Kiszot“ R. Straussa, Koncert fortepianowy H-moll Czajkowskiego, Uwertura „Bonvenuto Cellini“ Berlioz).

Lipsk (389)

20,00 Koncert (Uwertura „Ryszard III“ Volkmana, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, „Tako rzecze Zaratustra“ R. Straussa).

Heilsberg (276)

21,15 Muzyka kameralna (Sekstet Boccheriniego na flet, kontrabas i kwartet smyczkowy, Kwintet „Forellen“ Szuberta).

Wrocław (325)

21,10 Kwintety smyczkowe: Brahmsa A-moll i Zemlińskiego A-dur.

Frankfurt (259)

20,15 Oktet F-dur Szuberta.

**UWAGA, KARNAWAŁ NADCHODZI!**

Już grudzień za pasem. Karnawał — okres zabaw i balów. Pierwszą troską eleganckiej publiczności jest poza sprawą strojów, kwestja szybkiego zaopatrzenia się we wszelkie niezbędne artykuły kosmetyczne, bez których niepodobna myśleć o wytwornym wyglądzie na balu.

Krem, puder, szminka, woda kolońska, względnie perfumy — oto specyfik, w które można się zaopatrzyć natychmiast i tanio w jedynym, pierwszorzędnej firmie perfumeryjnej w Łodzi i Druker, Zawadzka 5, tel. 175-92. Firma ta sprzedaje wszelkie artykuły kosmetyczne w najlepszym gatunku i po umiarkowanych cenach. Marka, jaką firma Druker ma od szeregu lat, jest gwarancją, iż klientela jej będzie, jak dotychczas, zadowolona z zakupów skutecznych w składzie przy ul. Zawadzkiej 5.



Rywalka Greta Garbo nieznana

Joan Crawford oraz Robert Armstrong

w wielkim filmie obyczajowym p. t.

**„Królowa podziemi“**

**BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY**

**Dźwiękowego Kina „CAPITOL“**

**LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ**  
LILJAN HARVEY  
HENRI GARATT

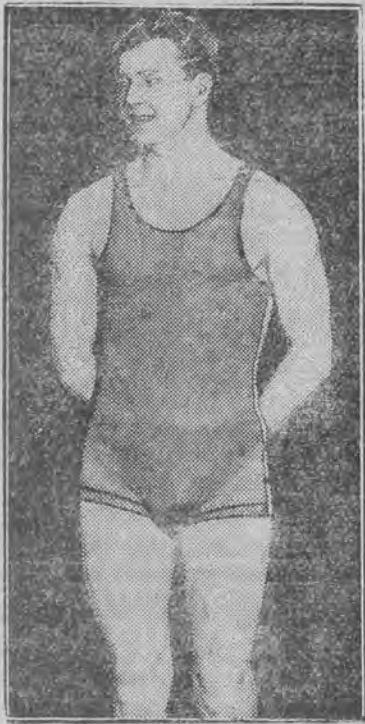
**Człowiek, którego zabiłem**  
Reż. Ernesta Lubicza  
Lionel Barrymore, Nancy Carroll, Philips Holmes.

Najwspanialsze arcydzieło sezonu

**„MATA-HARI“**  
GRETA GARBO, RAMON NOVARRO, Lionel Barrymore

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artystyczny pomysł, reżyserji i pięknej oprawy muzycznej!

Derichs



Przeplynał w Kolonji crawlem 100 metrów w 59,6 sek.

## Oficjalna lista najlepszych tenisistów

Ogłoszona oficjalnie lista klasyfikacyjna najlepszych polskich tenisistów i tenisistek na rok 1932 przedstawia się następująco:

Panie: 1) Jędrzejowska, 2) i 3) Dubieńska i Volkmerówna, 4) Stefanówna, 5) Lilpopówna, 6) Pozowska, 7), 8), 9) Boniecka, Neumanówna, Rudowska, 10) Wołoszczukowa, 11) Orzechowska, 12) Bielecka.

Panowie: 1) Hebda, 2) Tłoczyński, 3) Maks Stolarow, 4) Wittman, 5) Popławski, 6) J. Stolarow, 7) Warmiński, 8) Tarłowski, 9) Horain, 10), 11) Pohoryles, dr. Liebling, 12) Altschüller, 13) Tarasiewicz. Niesklasyfikowano a zaliczono do kl. A z pośród pań: Posseltównę i Crammerównę; z pośród panów: Foerstera, Goldsteina, Jaworskiego, Kocza, Marszewskiego, Navratila i Steinerta. Po zatem pary panów zostały sklasyfikowane następująco: 1) Tłoczyński i Warmiński, 2) J. i M. Stolarowowie, 3) Hebda i Popławski.

## Wielkie zawody narciarskie organizuje Wilno

Narciarze wileńscy zamierzają zorganizować wielkie zawody narciarskie, w których mają wziąć udział zawodnicy Łotwy, Litwy, Estonji i Zakopanego. W tym celu ma się odbyć specjalna konferencja, na którą zaproszono przedstawiciela Polskiego Zw. narciarskiego. Termin wielkiej imprezy tej przewidziany jest na koniec lutego.

## Północ ma lepszych piłkarzy

Skład reprezentacji robotniczej ustalony

W Dąbrowie rozegrany został mecz piłkarski reprezentacji robotniczych Polski północnej i południowej. Mecz ten mający służyć za podstawę do wyboru drużyny reprezentacyjnej przeciwko Niemcom wykazał zdecydowaną wyższość piłkarzy północy, którzy odnieśli zwycięstwo w stosunku 5:3 (2:2). Ostatecznie po zawodach ustalono

# Remisujemy ze Szwecją

## Misorny, Polus, Klimczak i Chmielewski zdobywają punkty

### Fatalne porażki przez k. o. Tomaszewskiego i Zielińskiego

W hali wystawowej w Poznaniu odbył się pierwszy międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy Polską a Szwecją. — Pierwszy występ pięściarzy skandynawskich wywołał olbrzymie zainteresowanie, widzów zgromadziło się 5.000 osób.

Szwedzi rośli, dobrze zbudowani zawodnicy, prezentują się w ringu bardzo dobrze, walczą spokojnie, z rozwagą i zachowują się niezwykle poprawnie, to też od razu pozyskali sympatię widzów. Znacznie lepiej wypadli u gości wagi cięższe, podczas gdy w lżejszych kategoriach zawodnicy polscy byli lepsi.

Po wzajemnym powitaniu między drużynami i wymianie pamiątkowych podarunków, odegrano hymny narodowe Polski i Szwecji. W drużynie polskiej zaszły zmiany takie, jak to podaliśmy wczoraj, a reprezentacja szwedzka stawiała się w zapowiedzianym składzie.

W pierwszej parze walczył MISORNY z LJUNGIEM. Polak przez wszystkie trzy starcia był lepszym, miał nieznaczną, lecz pewną przewagę, to też przyznano mu zwycięstwo na punkty. Polska prowadzi 2:0.

Dobrze rozpoczęty mecz kontynuuje para POLUS — ANDERSEN. Dla szweda jest to pierwszy występ międzynarodowy. Polus walczył bardzo ambitnie i stale atakował. Przewaga jego była widoczna zwycięstwo na punkty pewne, a dla Polski chwilowo wynik 4:0.

W wadze piórkowej walczył CYRANEK z CARLSSONEM. — Polak dąży do walki w zwarciu, czego szwed stara się uniknąć. Cyranek atakuje przeważnie serjami, natrafia na dobrego technika, który stopuje go lewą i przechodzi do ofensywy. Natomiast szanse były wyrównane i przyznanie zwycięstwa szwedowi krzywdzi Cyranka.

W wadze lekkiej KLIMCZAK stawał z LINDQUISTEM. Łodzianin po raz pierwszy w koszulce reprezentacyjnej rozpoczął walkę dość nerwowo, oparował się jednak bardzo przedko i już pod koniec I rundy poznał przeciwnika. Drugie i trzecie starcie upływa pod znakiem przewagi technicznej Klimeza-

ka, który dorzucił dalsze dwa punkty. Wynik 6:2 dla Polski.

GARNCAREK natrafił na doskonałego technicznie EKLUNDA, który wnet zrozumiał taktykę łodzianina i jego jednostronny sposób prowadzenia walki i rozpoczął umiejętnie punktowanie go. Ponieważ Garncarkowi nie udało się ani jeden z jego ciosów, przeto przegrał na punkty.

CHMIELEWSKI był tym, który odniósł ostatnie zwycięstwo. Walka jego była bardzo ciekawa, postawiona na wysokim poziomie technicznym. Przeciwnik OSTLING był dobry, jednak przewaga Chmielewskiego nie ustawała ani na chwile i wzmożła się pod koniec spotkania.

W wadze półciężkiej i ciężkiej nasi reprezentanci spisali

się najgorzej. Dość nieszczęśliwy przebieg miała walka ZIELIŃSKIEGO z SOEDERBERGIEDEM. Pod koniec pierwszej rundy Zieliński otrzymuje cios w szcękę i pada. Mimo odpozyunku i przerwy, rozpoczyna drugą rundę slaniając się na nogach. Jest widocznie nie zdolny do walki, to też sędzia przerywa ją, ogłaszając zwycięstwo szweda przez techniczne k. o.

W ciężkiej TOMASZEWSKI w pierwszych minutach z furją zaatakował ERIKSSONA, na którym nie uczyniło to najmniejszego wrażenia. W drugiej Erikssonowi udało się wlać celny prosty i Tomaszewski został wyliczony, przegrywając przez k. o. Ogólny wynik meczu brzmi 8:8.

W ringu sędziował p. Walter (Niemcy) a na punkty ze strony Polski p. Ermanowicz.

## Jak łodzianie walczą w Skodzie

### Bokserzy śląscy przegrali 10:6

W dniu wczorajszym odbył się w Warszawie ciekawy mecz bokserski między tutejszą Skodą a mistrzem drużynowym Śląska — Policynym Klubem Sportowym. W Skodzie wystąpili znani bokserzy łódzcy: Pisarski i Seweryniak. W ogólnej punktacji mecz zakończył się zwycięstwem Skody w stosunku 10:6, co dla młodego zespołu warszawskiego należy uważać za duży sukces. Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki:

Waga musza: Polak (Skoda) — Moczek II (PKS.). Walka, po zażartej walce przynosi wynik remisowy.

Waga kogucia, Nowakowski — Miller. Nowakowski lepszy technicznie wygrywa zasłużenie

na punkty.

Waga piórkowa: Moszczewski (Sk.) — Matuszczyk (PKS.). Walka równa przynosi wynik remisowy.

Waga lekka: Bąkowski — Nebel (PKS.). Wygrywa Bąkowski znacznie lepszy technicznie i taktycznie w drugiej rundzie przez techniczne k. o.

Waga półśrednia: Seweryniak zwycięża po zażartej walce na punkty Gburskiego (PKS.)

Waga średnia: Pisarski bije na punkty Wieczorka, wykazując świetną formę.

Waga półciężka: Antezak (Sk.) bije na punkty Wrazidłę (PKS.) oraz Pułasek (PKS.) zwycięża w wadze ciężkiej Paprockiego (Sk.) Sędziował w ringu p. Kupferstein.

## Kogo wreszcie

wystawimy przeciw szwedom?

Jak się okazuje skład reprezentacyjnej drużyny pięściarskiej Łodzi na mecz ze Szwecją jest mocno płynny i daleko mu jeszcze do stabilizacji, choć same zawody są już za pasem.

Poza słynną kwestją Kempa czy Karpiński (o czym piszemy na innym miejscu) dowiadujemy się, że znaleźli się tacy, którzy kwestionują udział Taborca, gdyż ma on nie

znaczna nadwagę i wysuwają Woźniakiewicza. Udziału w meczu nie weźmie Konarzewski, gdyż zapadł na gripę, a Stibbe podobno wręcz odmawia, mając w pamięci świeżo te przykrości, na które został narazony w Poznaniu przed wyprawą do Dortmundu. Pozostaje więc tylko jeden kandydat — Rosław. A może kogoś zamiejscowego?

## Nowe władze ŁOZP.

Pan Piątkowski ponownie prezesem

W sobotę odbyło się w lokalu ŁKS-u doroczne walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku pływackiego, na którym został dokonany wybór nowych władz, a mianowicie: prezes — p. Piątkowski, członkowie zarządu: pp. pot. Woskiewicz, inż. Domaszewski, Beker, Rudnicki, Weiskopf i Kędzierzawski; komisja rewizyjna: pp. Skibiński, Krak i Sztarn.

Z ważniejszych uchwał, powziętych przez zebranie, należy zanotować uchwałę, według której na walne zgromadzenie polskiego związku delegatów wyśle ŁOZP, a nie jak dotychczas poszczególne kluby, pozbawione postanowione w sezonie przyszłym zaangażować trenera oraz dążyć do rozwoju pływactwa wśród jaknajwiększej ilości klubów okręgu. Z przeczytanego sprawozdania za rok ubiegły wynika, że pierwszy rok istnienia okręgowego związku pływackiego na terenie naszego miasta upłynął pomyślnie, gdyż związek zorganizował mistrzostwa okręgowe oraz

ciekawe zawody towarzyskie, które przyczyniły się do zainteresowania sportem pływackim. Na zebraniu byli obecni delegaci ŁKS, SKS, Makabi i Hakoahu. Przewodniczył inż. Domaszewski.

## Niemcy liczą

### obeślą olimpiadę

Niemiecki komitet olimpijski wykazuje wielką energję w przygotowaniu się do olimpiady 1936 roku, która odbędzie się w Berlinie. Ustalono już nawet ilościowo skład ekipy olimpijskiej. I tak na igrzyska zimowe Niemcy zdecydowali wysłać 60 zawodników i 11 zawodniczek, natomiast na olimpiadę wysyłają 299 zawodników i 51 zawodniczek, oraz czterech przedstawicieli. Razem więc niemiecka ekipa

## Hokeiści zagraniczni

### zjeżdżają do Polski

W turniejach hokejowych w Zakopanem i Krynicy, które odbędą się na święta Bożego Narodzenia, weźmie udział drużyna austriacka czeska.

W styczniu mają przybyć do Polski trzy drużyny: z Anglii „Cambridge”, L. T. C. Praha i drużyna kanadyjska. Polski zw. hokejowy otrzymał zaproszenie z Anglii na rozegranie tam 4 meczy.

## Pogoń zwycięża Czarnych 4:0

W meczu towarzyskim rozegranym w dniu wczorajszym we Lwowie między Pogonią a Czarnymi, zwyciężyła Pogoń w stosunku 4:0 (2:0). Bramki zdobyli Lagodny 3 i Kuchar 1.

## ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozytu aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna  
**Józef Rosenberg**  
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.





**Dziś i dni następnych!**

# Tallulah Bankhead

oraz **Gary Cooper**  
i **Charles Langton**

w najnowszym arcyfilmie dźwiękowym 1932 | 33 p. t.

## „SZATAN ZAZDROŚCI”

**Nadprogram:** Najnowsze aktualności dźwiękowe Foxa. — Passe-partouts i bilety wolnego wejścia nie ważne, prócz urzędowych, do odwołania. **Początek o godz. 4 po poł.**

### Grand-Kino

Wobec olbrzymiej frekwencji **jeszcze dziś!**

Od dziś cała Łódź nucić będzie najnowszy przebój: „Ja chciałbym raz jeszcze pokochać”

### Komenda Serc (Liebeskommando)

W roli gł. **Dolly Haas** oraz **Gustaw Froelich**

Scenariusz Roda-Roda. Piosenki w języku niemieckim. Ceny miejsce zł. 1, 1.50 i 2.50. **Początek o 4 pp.**

### Tabele ligową ustalił już wydział gier

Wydział gier i dyscypliny zakończył już prace nad weryfikacją zawodów ligowych i na ostatnim posiedzeniu swem ustalili kolejność drużyn w tegorocznej tabeli, według której mistrzostwo ligi zdobyła Cracovia, zaś z ligi padła do klasy A warszawska Polonia, miejsce której zajmuje krakowskie Podgórze.

Pełny skład zarządu ligi odbędzie swe posiedzenie w dniu 9 grudnia, to znaczy w najbliższy piątek. Na niem powzięta zostanie ostateczna zdaje się już decyzja, dotycząca protestu Czarnych zabiegających o odzyskanie straconych na skutek walkowerów punktów mistrzowskich.

### LKS zakwalifikował się do finału W grach Tryumfu

W dalszym ciągu meczów w grach sportowych o puchar „Tryumfu”, które odbyły się w sobotę w sali niemieckiego gimnazjum — LKS pokonał w koszykówce męskiej w spotkaniu półfinałowym KPZjednoczone w stosunku 30:18 (12:11), kwalifikując się do finału, gdzie spotka się z WKS-em. Mecz był niezwykle ciekawy i żarliwy, przyczem LKS zaprezentował się jako zespół lepszy fizycznie i celniejszy w rzutach do kosza. Poza tym w koszykówce męskiej YMCA pokonała w spotkaniu o trzecie miejsce Tryumf, w stosunku 22:18 (14:10).

W siatkówce żeńskiej w meczu o mistrzostwo klasy A, który miał być rozegrany w ramach imprezy Tryumfu, między KPZjednoczone a Geyerem, zwycięstwo zostało przyznane KPZjednoczone walkowerem, gdyż zespół Geyera nie stawiał się. Wobec tego do klasy B spada definitywnie drużyna Geyera.

W Pabjanicach rozegranych zostało kilka spotkań w grach sportowych, wyniki których podajemy: koszykówka żeńska Kruszczyński — Sokół 18:14, koszykówka męska: Kruszczyński — Orle 16:16 i gimn. Śniadeckich — SKS 32:4.

### Liga śląska rozgrywa swe mistrzostwa

Na Śląsku w dalszym ciągu rozgrywane są zawody piłkarskie o mistrzostwo ligi śląskiej. W dniu wczorajszym odbyły się następujące mecze:

IFC. — Śląsk 1:0, AKS. — 07 Śmianowice 3:2, Naprzód (Lipiny) — Słowian 3:2, Chorzów Kolejowe P. W. 5:2, BBSV. — 06 Katowice 2:2 i Czarni (Chropaczew) — Orzeł 2:1. Obecnie w tabeli prowadzi drużyna Naprzód (Lipiny) przed Czarnymi, benjaminkiem ligi śląskiej. Na ostatnim miejscu tabeli znajduje się Kolejowe P. W. i to bez punktów.

# Karpiński czy Kempa?

Ignorancja i polowanie na sensacje niepowołanych obrońców ŁOZB

W związku z artykułem naszym „Chcemy meczu Łódź — Sztokholm”, w którym poruszyliśmy wyślanie przez zarząd łódzkiego związku pięściarskiego listu do CWS w Warszawie w sprawie starcia Karpińskiego w barwach drużyny łódzkiej, zwrócił się do nas prezes ŁOZB, p. Landeck i oświadczył, że listu takiego nie podpisywał, nie zaprzeczył natomiast, że list taki został wysłany.

Podając powyższe do wiadomości, podtrzymujemy nadal nasz zarzut, że list ten wysłany został bez wiedzy kapitana sportowego. Na ostatnim posiedzeniu zarządu ŁOZB, na którym dyskutowano nad składem drużyny opracowanym przez kapitana związkowego, zastanawiano się nad jej wzmocnieniem, jednak nazwisko Karpińskiego nie było wymieniane. A nam przecież głównie chodzi o niewłaściwość tego pociągnięcia.

Jedno z łódzkich pism popołudniowych, strojąc się w szatki solidności, zarzuca nam polowanie na sensacje, zapominając o tym, że jest to jego ściśły krąg działania. Przypisuje się nam nieuzasadnioną

napaść i niefortunną obronę, nawet brak zdrowego rozsądku(!) i wypomina, jak to chwaliłoby dobitną postawę Karpińskiego na meczu z Austrią, że sami donosiliśmy o słabej formie Kempy, a teraz broniemy go i t. p.

Jeśli jednak zadano sobie trochę trudu i zastanowiono się nieco głębiej nad naszymi wywodami, musiano przyznać nam rację. Wygodniej jednak było dopatrzeć się w tem „sensacji” (chleb powszedni tych panów) i tu właśnie tkwi źródło owej nieuzasadnionej napaści na nas i niefortunną próbę obrony pociągnięcia zarządu ŁOZB.

Ażebym wszystko to łatwiej było sołdierdzić i to w sposób nie podlegający wątpliwości wyjaśniamy:

W kwestionowaniu formy Kempy z obowiązku dziennikarskiego, zdając sobie dokładnie sprawę z tego, że lepszemu kandydata w Łódź na jego miejsce nie posiadamy. Jest ŁOZB, rozumując tak samo, chciał pozyskać obcego boksera, winien to uczynić w porozumieniu z kapitanem związkowym, a co ważniejsza wybrać takiego, który-

by dawał gwarancję zwycięstwa. A to jak dowiedliśmy powyżej nie miało miejsca i stąd nasze krytyczne stanowisko.

Wybór Karpińskiego jest niefortunny. Dzielna postawa jego na meczu z Austrią nie nam nie mówi przekonywującego. Z taką samą „dzielną postawą” Karpiński przegrał tak samo jak przegrał Kempa, a jeśli ma już ktoś odnieść pewne korzyści z tej walki, to raczej zawodnik łódzki, niż zamiejscowy, zwłaszcza, iż bezcelowe sprowadzenie takiego zawodnika kosztuje sporo pieniędzy. Na walkę w ringu trzeba umieć patrzeć, a nie „operować” pamięcią.

Wreszcie musimy pomóc pamięci autora napastliwego artykułu i przypomnieć mu, że zdobycie mistrzostwa Polski przez Karpińskiego inaczej, jak przypadkowo nazwać nie można, przez co bynajmniej nie krzywdzi się tego zawodnika. Chmielewski przegrał z nim na punkty dzięki nieszcześliwemu wypadkowi i kontuzji prawej ręki, tak, że trzecią rundę walczył tylko lewą. O tem było głośno w swoim czasie, jak również i o tem, że Kar-

piński uchylał się od rewanżowej walki z łodzianinem.

Jeśli te wszystkie dane panom z „dobrą” pamięcią nie wystarczyły, możemy wspomnieć o porażce przez k. o. w obozie poznańskim, mimochodem dodać do tego z trudem uzyskane zwycięstwo na punkty z nieznanym pięściarzem Legji, Derobą, jako okoliczność bardzo ważną, gdyż walkę stoczono zaledwie przed dwoma dniami i dowodzi ona nienadzwyczajnej formy wybranka ŁOZB, wreszcie fakt, że Zieliński, jeden z najlepszych naszych w Dortmundzie przegrał w niedzielę ze szwedem przez techniczne k. o. już w drugiej rundzie! Takiego ma Karpiński zwyciężyć?

Oto jak wiele argumentów mamy do dyspozycji.

W tem wszystkim jest jednak zdrowy rozsądek i jest niewłaściwe pociągnięcie zarządu ŁOZB. Nie ma tylko jednego... powodu do nieuzasadnionej napaści, którą tłumaczymy sobie jedynie polowaniem na sensacje i, do pewnego stopnia, brakiem znajomości rzeczy.

# W kolebce handlu narkotykami

**Port Marsylii. -- Co można znaleźć w śmieciach. -- Dobry połów. -- Okręt--widmo**

(Służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Marsylja, w listopadzie. Na wybrzeżu w porcie Marsylii wesołe słońce Prowancji praży, jakgdyby to był maj, a nie ponury listopad. Paręset osób zebrało się w oczekiwaniu na przyjazd olbrzymiego parowca „Lamartine”, powracającego ze Wschodu. Pomie dzy publicznością kręci się dyskretnie paru agentów i — sam inspektor policji. To zapowiada coś poważnego.

— Czyżby spodziewano się jakiejś większej kontrabandy, czy ujęcia złoczyńców?

— Statek wraca z Indochin, pan rozumie... A co się stamtąd przywozi? Przecie nie cukierki, ani zabaweczki, tylko... coś znacznie lepszego. Można dobrze zarobić. Tu hurtownicy już na to czekają.

— A! Czyżby...

— No, naturalnie! Cóżby innego jak opium!

Statek wpływa do portu. Robi się zwykły ruch, nieporównane z niczem zamieszanie, kolorowe i różnojęzyczne. Agenci z inspektorem znikają na statku. Zadanie ich nie jest łatwe. Kontrabanda opium jest bardzo surowo ścigana i należy do zajęć równie lukratywnych, jak niebezpiecznych. To też towar

bywa dobrze chowany. Poprzedni transport już, zdawało się, wyszedł zwycięsko z rewizji. Agenci przeszukali cały statek od deski do deski i nic nie znaleźli. W końcu, już wychodząc, przyszło im do głowy pogrzebać w stosie śmieci i wszelkich odpadków. Tam właśnie ukryty był cały transport opium.

W ostatnich czasach handlarze opium nie mają szczęścia. Raz po raz transporty opium wpadają w ręce policji. Raz 700 kilo, drugi raz 140 kg. Niebyle jaka strata.

Ale pomysłowość handlarzy nie daje sobie rady z „prześladawcami”. Organizacja ich jest pierwszorzędną i bardzo rozgąteloną. Oto np. wczesnym rankiem o godz. 5 odpływa z portu rybackiego żagłówek. Na połów ryb. To bardzo naturalne i nikogo nie dziwi. Dziwne jest raczej to, że na dnie łodzi starannie ukryty, znajduje się kosz pełen wspaniałych wielkich ryb, kupionych na targu. Ale o tem celnicy nie wiedzą. Żagłówek wypływa daleko na pełne morze. Znajdujący się w niej mężczyzna bada horyzont przez lornetkę. Znalazł pożądany punkt: oto na falach kołysze się samotna boja.

— To tutaj!

Do boi przywiązany jest spory pakiet, owinięty w płótno żaglowe i odpowiednio obciążony. Z uśmiechem zadowolenia mężczyzna odwiązuje go i kładzie na dno kosza. Z wierzchu przykrywa się go suto rybami i jazda z powrotem.

— Piękny macie dziś połów — wita przyjaźnie celnik.

— Niegorszy, chwalić Boga, nie mogę narzekać — odpowiada skromnie „rybak”.

W porcie przechadzają się niespokojnie główni organizatorzy. Udało się, czy się nie udało? Ale grunt to wyładować. Dalej idzie już jak z płatką.

Ciemna noc. Od brzegu odbija motorówka i mknie w kierunku Sainte-Maxime. Woda jest gładka jak lustro. Brzeg migocze światłami mijanych osad i miejscowości kąpielowych. Oto bukiet świateł małego portu St. Tropez. Doletują dźwięki dalekiej muzyki. W okolicy Ste Maxime motorówka zwalnia: trzeba uważać, żeby trafić. Jest to, czego się szukało — ciemny tajemniczy kształt. Okręt-widmo, bez światła, bez śladu życia niemal. Yacht, który wygląda, jakby wszyscy na nim wymarli. Ale to pozory: na pokładzie stoi

kilka osób, niecierpliwie wpatrując się w mrok.

— Nareszcie, Macie? I jaki?

— Jest! Pierwszorzędny. Benares!

— Bravo! Prędzej, dawajcie!

Tuzin metalowych okrągłych pudełeczek wędruje z ręki do ręki. Trzy panie, których smukłe kształty zaledwie okrywa niedbale jedwabne kimono, wyrwywają je gorączkowo.

— Wszystkie zapasy już wyszły. Musieliśmy już palić ten obrzydliwy „dross”. Nareszcie mamy coś porządnego!

— Po sześć franków gram. Proszę płacić.

— Zdzierca!

— Najlepszy gatunek, dla znawców. Z narażeniem życia...

Ktoś trzęsącą ręką podpisuje czek. Motorówka rozplywa się w ciemnościach nocy.

H. P.

**Składajcie datki do puszek kwestarzy w dniu 8 grudnia**

Teatr  
Rewji **JAR**Kilińskiego 124 tel. 215-15  
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś premiera kapitalnej rewji pt.

**Karuzela Humoru**

Ceny miejsc od 75 gr. Początek o 8 i 10 wiecz., w sob. i niedz. o 6, 8 i 10 w.

Śmiech, satyra, tańce, piosenki, skecze i pikantaria. Udział biorą: Niña Polakówna, Zofja Tokarska, Nelly Nov, Marysia Zerańska, Magda Borowa, Danuta Darwiczówna, St. Woliński, Adam Tartakowicz, Bogdan Szymkowski, Stefan Łaszczyk i inni.

DZWIĘKOWY KINOTEATR  
„CAPITOL”**MOSKWA BEZ MASKI**

Gehenna żydów w Rosji. — Zakulisowe intrygi carskiej ochrony. — Wyuzdane orgie i szaleństwa carskich oficerów.

W rolach głównych:  
Świetny tragik **Lionel Barrymore** oraz pasowo piękna **Elisa Landi**Nadprogram: Dźwiękowy dodatek Fox'a oraz aktualności z kraju.  
Ceny miejsc niższe! **Sala mocno ogrzana!**

Początek w dni powszednie o 4.30, w soboty i niedziele o godz. 12.30.

## Dziś premiera!

Tragedja pięknej żydówki Marji Kalisz, napiętnowanej dokumentem hańby przez carskich siepaczy!

mydełko do zębów  
pasta na eliksirze  
**CHERYS**  
ZADAĆ WSZEDZIE**Meble**najlepsze i najpiękniejsze  
po najniższych cenach na-  
być można tylko u  
**A. WAJCMANA**  
Sienkiewicza 23,  
róg Moniuszki tel. 191-00**Ogłoszenia drobne**ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity  
lombardowe kupuje i płaci naj-  
wyższe ceny. Magazyn jubi-  
lerski I Fijałko, Piotrkowska 7MASZYNA DO PRANIA nowa,  
zagraniczna, marki „John” oka-  
zyjnie tanio do sprzedania.  
Wiadomość telefonicznie 226-32FORTEPIANY marki zagr.  
Bechstein, Blüthner, Grotrian  
Steinweg, Ibach, Steingraber  
okazyjnie do sprzedania. Karol  
Koischwitz, ul. Moniuszki 2.  
688-3**Buchalterzy wiedzą.**ze solidne księgi handlowe i dzienniki wielorubrykowe po bardzo  
zniżonych cenach i w wielkim wyborze posiada na składzie  
specjalna fabryka ksiąg **A. J. Ostrowski**  
Łódź, Piotrkowska 55, telefon 203-54UWAGA: Już wyszła uproszczona księga handlowa zatwierdzona przez Ministerstwo  
Skarbu dla mniejszych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.NOWY palnik do kwarcowej lam-  
py okazjnie do sprzedania. Wia-  
domość tel. 224-91. 3276-3SKLEP spożywczy pierwszorzędnie  
urządzony na najruchliwszej uli-  
cy — tanio sprzedam. Listy do  
adm. pod „Pierwszorzędny”.UCZCIWA, pracowita, szuka pra-  
cy na parę godzin. Listy do „Gło-  
su” pod „Stanisława”.KUCHARKA bardzo dobrze gotu-  
jąca, poszukuje posady ewent. na  
wyjazd. Listy pod „Zdolna” do  
adm. „Głosu”.WSPÓLNIK z odpowiednim wkła-  
dem do obrotu i z współpracą, po-  
szukiwany do interesu bezwzględ-  
nie pewnego. Listy do admin.  
„Głosu Porannego” pod „Fabry-  
ka”.ODSTAPIĘ interes handlowy. Po-  
wód choroba. Oferty do admin.  
„Głosu Porannego” pod „Nagle”.**Ogłoszenie.**Niniejszem zawiadamiamy, że w dn. 18 grudnia  
1932 r. o godz. 11-ej rano odbędzie się ogólne zebranie  
członków towarzystwa pomocy biednym dzieciom  
w. m. „Niedola Dziecięca” w lokalu własnym przy  
ul. Hrabowskiej Nr. 28 z następującym porządkiem  
dziennym:

1. zagajenie ogólnego zebrania,
2. wybór przewodniczącego,
3. odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania,
4. sprawozdania za rok 1931
  - a) kasowe
  - b) gospodarcze
  - c) komisji rewizyjnej
5. wybór członków Zarządu i Komisji rewizyjnej,
6. wolne wnioski.

W razie nieprzybycia przepisanej ilości członków  
towarzystwa w powyższym terminie, odbędzie się Ogólne  
Zebranie w terminie drugim tegoż dnia o godz. 12-ej  
w południe w tym samym lokalu bez względu na ilość  
obecnych.Zarząd Tow. pom. biedn. dzieciom w. m.  
„Niedola Dziecięca”POSIADAM lokal w śródmieściu,  
poszukuję spółnika (ozkę) z współ-  
pracą, najchętniej bufetowca lub  
wędliniarza. Listy pod „1000 dol.”  
do adm. „Głosu”.LOKALU na fryzjerską w śródmie-  
ściu poszukuję. Listy do admin.  
„Głosu” pod „Pilny 100”.CENTRUM miasta, 3 pokoje, kom-  
fort z urządzeniem, odstąpię. Oferty  
pod „Kulturalny” do adminis-  
tracji „Głosu Porannego”.URZĘDNIK poszukuje pokoju u sa-  
motnej niezależnej osoby. Listy  
pod „Zaufanie” do adm. „Głosu  
Porannego”.POSZUKUJĘ pokoju, wejście z  
klatki schodowej z opałem. Oferty  
do „Głosu” pod „Ciepły”.MŁODE bezdzietne małżeństwo, po-  
szukuje pokoju umeblowanego. Do  
kładne listy pod „Punktualny” do  
adm. „Głosu”.

## DZWIĘKOWE KINO - TEATRY

Dziś przebojowa premiera!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Tragedja miłosna kobiety szpiega niemieckiego w łodzi podwodnej

**Zwycięstwo**

Film ten był zabroniony przez cenzurę w Niemczech

W roli gł. **George O'Brien**, jako ka-  
pitan marynarki w walce z łodzią podw.  
niemiecką „U. 172” oraz **MARION  
LESSING** jako **KOBIETA SZPIEG** —  
niemiecki.Przejazd 2  
Nadprogram FarsaGłówna 1  
Nadprogram FarsaDźwiękowy  
kino-teatr „PAN”  
ul. 11 Listopada 16  
Dziś premiera!Rozkoszna trzpiotka **ANNY ONDRA**  
Najwytw. męzożyzna **Iwan Petrowicz****Zemsta nietoperza**

w wielkim filmie dźwiękowym p. t.

Początek codz. o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej.

Następny program:  
**Ułani, Ułani,  
chłopcy malowani!**Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-  
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odosłaniem —  
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem  
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.  
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne  
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-  
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i ślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejacowe obliczane są  
o 50% drożej. firm zastr. 1000% Za osł. tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.  
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.